

# Łączniczka Armii Krajowej ppor. „Weneda”, „Jadwiga” spoczęła na cmentarzu parafialnym w Ciechocinku

Zmarła 4 lutego w szpitalu Akademii Medycznej w Warszawie Jadwiga Wanda Wińska - Bączkowska, łączniczka AK pseudonimy „Weneda” i „Jadwiga” została pochowana 13 lutego na cmentarzu parafialnym w Ciechocinku. Od roku 1966 mieszkała w Ciechocinku i żywo interesowała się jego życiem. Uroczystości pogrzebowe w kościele i na cmentarzu prowadził wiceproboszcz Ciechocinka ks. Marek Molewski.



Jadwiga Wanda urodziła się 4 stycznia 1923 r. w Orchowcu na Lubelszczyźnie w patriotycznej i inteligentnej rodzinie Cichoszów. Jej ojciec Władysław, legionista był tam kierownikiem szkoły, a matka Aleksandra z d. Hinterleitner - nauczycielką w tejże szkole.

W 1939 r. Jadwiga zdała małą maturę. W listopadzie 1940 r. została zaprzysiężona do Związku Walki Zbrojnej, później do Armii Krajowej pod pseudonimem „Weneda” i „Jadwiga”, pełniąc funkcje łączniczki Okręgu Lubelskiego AK, Inspektorat Wschód, Obwód Kraśnostaw, Rejon III - Placówka Gorzków.

W 1942 r. zamieszkała wraz z rodziną w Gorzkowie, 7 km od Orchowca, a rodzice pracowali nadal w szkole. Jadwiga została zatrudniona w urzędzie gminnym i jednym z jej obowiązków było wystawianie kenkart. Tym samym dla potrzeb konspiracji miała możliwość wystawiania fałszywych dokumentów tożsamości. Miała też dostęp do wiadomości o planowanych wywózkach na roboty do Niemiec i o aresztowaniach, ostrzegając ich ofiary. Cała rodzina państwa Cichoszów była zaangażowana w pracę konspiracyjną. Razem z matką, dwoma siostrami i najmłodszym bratem prowadziła w domu punkt kontaktowy AK, udzielając pomocy partyzantom oddziałów AK. U nich w domu odbywały się szkolenia sanitariuszek AK i taki kurs ukończyła też Jadwiga. Wraz z innymi łączniczkami jeździła do oddziałów AK, dostarczając różne materiały konspiracyjne. Podczas jednego z wyjazdów poznała przyszłego męża por. Mieczysława Wińskiego ps. „Zbieg” (jako uciekinier z transportu do obozu koncentracyjnego w Majdanku).

Służbę w AK pełniła do lipca 1944 r., do czasu wkroczenia wojsk radzieckich. W tym też roku wstąpiła w związek małżeński z Mieczysławem. Mieli dwoje dzieci syna Janusza, który jest inżynierem w Warszawie

i córkę Halinę - doktora nauk medycznych i wykładowcę na University College of London.

Jadwiga w 1946 r. zdała maturę w Lublinie i rozpoczęła studia medyczne w Gdańsku, które w 1948 r. musiała przerwać ze względów rodzinnych. W latach 1948 - 66 mieszkała na Pomorzu, gdzie mąż był dyrektorem PGR, a Ona była księgową. Miał wtedy miejsce incydent z żołnierzami radzieckimi, którzy w biurze PGR chcieli strzelać do wiszącego na ścianie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, a który Ona zasłoniła własnym ciałem

W 1966 r. państwo Wińscy zamieszkali w Ciechocinku. Dzieci wychowywała w duchu patriotyczno - religijnym. Żywo interesowała się historią i walorami Ciechocinka, była Jej bliska idea utworzenia Muzeum Historii Ciechocinka. Była wierną czytelniczką „Zdroju”.

Mąż Mieczysław zmarł w 1980 r. Powtórnie wyszła za mąż w 1988 r. za owdowiałego nauczyciela szkoły sanatoryjnej Wojciecha Bączkowskiego, który niedługo też zmarł.

W 1983 r. Jadwiga została odznaczona londyńskim Krzyżem Armii Krajowej. W roku 2004 była mianowana na stopień podporucznika, otrzymując legitymację ŚZZAK nr 025876. Zmarła 4 lutego w wieku 86 lat w szpitalu Akademii Medycznej w Warszawie.

Uroczystości pogrzebowe w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Ciechocinku i na cmentarzu parafialnym prowadził wiceproboszcz ks. Marek Molewski. W kościele przemawiała Anna Rojewska, dokumentalistka Fundacji „Archiwum Pomorskie AK”, założonej w Toruniu przez gen. prof. Elżbietę Zawacką, jedyną kobietą spośród 316 cichociemnych ps. „Zo”, „Zelma” i „Sulica”. Fundacja została zarejestrowana przez Sąd Rejonowy dla Warszawy - Pragi w dniu 24 IV 1990 r. Pani Rojewska przedstawiła zebrałym życiorys Zmarłej, wspominając o przyjaźni „Wenedy” z „Zo”. Ks. wiceproboszcz przypomniał w homilii o obronie obrazu przez Zmarłą przed Rosjanami. Na pogrzebie był obecny poczet sztandarowy kombatan-tów ciechocińskich, niesiony przez młodzież ze Szkoły Podstawowej im. Marszałka J. Piłsudskiego, a żegnał ją w imieniu środowiska AK - por. Czesław Martyna. Na trąbce grał mgr Bogdan Gizela z WSM w Bydgoszczy: „Barkę” oraz partyzanckie „Rozszumiały się wierzby płaczące” i „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”. Spoczęła w grobie obok męża por. Mieczysława Wilskiego.

Wojciech Krzysztof Jankowski